

STRĄŻ i Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik religijny poświęcony dla duchowego dobra
ludu Bożego i chwały Bożej

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. BOX 5455

CHICAGO, ILL.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

A monthly religious magazine, devoted to the spiritual welfare of the
Lord's people and to the glory of God..

Publishers:

Polish Bible Students Association

P. O. BOX 5455

CHICAGO, ILL.

Prenumerata na Straż
wynosi rocznie \$1.00.

Pojedynczy numer
10 centów.

Którzykolwiek z braci
nie są w stanie opła-
cić prenumeraty, mogą
otrzymać Straż bez-
płatnie. Prosimy tylko,
aby tacy przy końcu
każdego roku uwado-
mili nas listownie, że
iżyczą sobie, aby Straż
była im nadal bezpla-
tnie przysyłana.

SPIS RZECZY	
MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ.....	114
SPRAWY LUDZKIE A SPRAWY NOWEGO STWORZENIA	115
DUCH NIEZADOWOLENIA	116
Sklonność do Przeoczenia własnych Wad.....	117
Obowiązki Głowy Domu.....	116
"JAM JEST MIŁEGO MEGO, A MIŁY MÓJ JEST MÓJ".....	119
"CÓŻ JEST CZŁOWIEK?".....	122
"WIERNY JEST BÓG I SPRAWIEDLI- WY"	124
RAPORTY Z KONWENCYJ LOKAL- NYCH	126
JESZCZE NIECO O PRZYSZŁEJ KONWENCYI.....	127
PYTANIA I ODPOWIEDZI.....	128

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ CNOTA PRZEBACZENIA

Zastanowimy się jeszcze nad sprawą przebaczenia, w zasto-
sowaniu jej do tego, który ma przebaczać. Zauważyliśmy już
w poprzednim rozważaniu, a także wiemy i z obserwacji, że
przytrafić się mogą i często przytrafiają się okoliczności, czyli
nieporozumienia, w których obie strony czują się być pokrzyw-
dzone, zarzucając winę stronie przeciwnej. W takich okolicz-
nościach wina może zachodzić częściowo po obu stronach, a
niekiedy może być i tak, że strona, która najgłośniejsz obwinia
drugą, jest najwięcej winna, czyli jest stroną krzywdzącą.
Trudności te zachodzą dlatego, że ludzkie pojęcia o sprawiedli-
wości różnią się. Im więcej samolubnym jest człowiek, tym
bardziej przeczulonym będzie na jakiegokolwiek rzeczywiste lub
urojone krzywdy jemu zadane i będzie je wyolbrzymiał, gdy zaś
na krzywdy, jakiegoś sam zadał drugiemu, będzie nieczułym i
obojętnym. Jak tedy chrześcijanin ma się zachować wobec ta-
kich trudności i komplikacji, i jak ma traktować sprawę prze-
baczenia?

Już sam fakt podobnych trudności powinien uczyć nas
wielkiej ostrożności i pobłażliwości w takich sprawach. W
różnych kwestiach spornych, szczególnie w takich, gdzie nie
rozchodzi się o zasadę, lepiej być ustępliwym aniżeli zbyt upar-
tym. W sprawach ważniejszych, gdy widzimy potrzebę bronienia
zdrowej zasady, musimy sumiennie i skrupulatnie badać swoje
pobudki, upewnić się, że nie czynimy nic z próżnej chwały, z
zamiłowania do sporów lub z jakiegokolwiek intencją szkodenia
komukolwiek, a tylko w obronie tego, co uważamy za słuszne i
sprawiedliwe. Następnie baczyć musimy aby to nasze, że tak

Posłannictwo tego pisma

Straż jest organem Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, które
jest zrzeszeniem religijno-idealowym, niezależnym od jakiegokolwiek
sekty lub denominacji. Pismo to nie jest wydawane dla zysków
materialnych, nie ma na celu zwalczać istniejące wyznania ani pro-
pagować nową sektę. Wydawane ono jest w celu głoszenia chrze-
ścijańskich zasad i prawd, tak jak one są wyłożone w Biblii, czyli
Piśmie Świętym. Misią tego pisma jest głosić o wysokim powołaniu
do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę
tegoż powołania; służyć ludowi Bożemu duchowym pokamem i za-
chęcą według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności,
"którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1); a także świadczyć
o wtórej obecności Chrystusa i o chwalebny królestwie Bożym, które
będzie ustanowione na ziemi.

Następnym zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego
Kościoła Chrystusowego — o jedności uzasadnionej na jednej praw-
dziwej "wierze raz świętym podanej" (Jud. 3), na żywej nadziei, na
nieobłudnej braterskiej miłości i na wiernym wypełnianiu osobistego
przymierza z Bogiem. Za główny Fundament wiary uznajemy "okup
za wszystkich." — Ef. 4:3-6. Jan 17:20-22. Ps. 50:5. 1 Tym. 2:5, 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów lub ograni-
czeń sekciarskich, organizacyjnych lub jakiegokolwiek. Samo stanęło
na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i
czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod
żadne "jarzmo niewoli." — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Piśmie
Świętym, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody
Straży nie są podawane jako nieomyłne; przeciwnie, za nieomyłne
należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęcani,
aby tymże Słowem Bożym doświadczać wywody tego pisma; źródłem
i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo Święte, wszel-
kie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z
duchem tegoż Pisma Świętego.

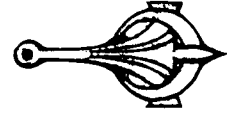
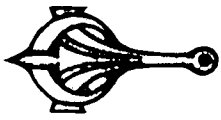
Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak
radę apostoła Pawła: "A proszę was bracia . . . iżby nie były między
wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jedna-
kiem zdaniem." — 1 Kor. 1:10.

powiemy, "bojowanie o zasadę," było przystojnym; nigdy nie
należy uciekać się do metod niegodziwych, do rzucania różnych
obelg, oszczerstw itp. na stronę przeciwną.

Jeżeli strona przeciwna posługuje się środkami nie bardzo
godziwymi wobec nas; obmawia nas, oczernia i w różny sposób
stara się nam szkodzić, to po pierwszym i drugim wykazaniu
jej niewłaściwości, dalszego "bojowania" zaniechać, na rzucane
obelgi, potwarze lub kłamliwe zarzuty nie odpowiadać, całą
sprawę pozostawić czasowi i, o ile to możliwe, starać się o niej
zapomnieć — nie usprawiedliwiać się, nie narzekać, nie ubo-
lewać nad swoją krzywdą, nie złorzeczyć krzywdzicielom, nie
szukać za jakimkolwiek odwetem, ale ze spokojem "poruczyć
krzywdę Temu, który sprawiedliwie sędzi." (1 Piotr 2:23.)
Również pilnie baczyć trzeba, aby w sercu nie rozwinęła się
gorzkość, a co gorsza nienawiść, do strony przeciwnej, pamię-
tając, że zawsze mamy nienawidzić grzech, lecz nigdy grzesznika.

Chociaż takie coś nie jest jeszcze przebaczeniem (zupełne
przebaczenie w takich okolicznościach nie jest obowiązujące,
ani możliwe), to jednak jest postawą gotową do przebaczenia
i gdy z czasem strona przeciwna upamięta się, swoją wobec
nas szkodliwą lub nieprzyjazną taktykę zmieni i okaże chęć ku
pojednaniu, powinniśmy ohotnie przebaczyć. Przebaczenie po-
winno być wtedy szczere, z serca bez żadnej domieszki sark-
kizmu, cierpkich wyrzutów lub docinków niemitych i upoka-
rzających dla strony przeciwnej.

Tu może ktoś gotówby uczynić uwagę: "Czy jednak nie
należy żądać, aby winny przeprosił poszkodowanego? Czy nie
taka myśl zawiera się w słowach naszego Pana zapisanych w
Ew. św. Łukasza 17:4? Nad sprawą tą zastanowimy się w
następnym rozważaniu.



SPRAWY LUDZKIE A SPRAWY NOWEGO STWORZENIA

“Z bojaźnią i z drżeniem zbawienie swoje sprawujcie; albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego.” — Filip. 2:12, 13.

NAPOMNIENIE powyższe nie stosuje się do świata. Apostoł nie zachęcał ludzi cielesnych aby sprawowali swoje zbawienie. Zachęta ta jest tylko do tych, co są Kościołem Chrystusowym, do “umiłowanych,” jak nazywa ich Św. Paweł. Według wielu pojęć teologicznych, zachęta ta byłaby dziwną, ponieważ ogólnie przyjętym wierzeniem jest, że człowiek jest zbawionym skoro tylko staje się jednym z wiernych Pańskich. Godzimy się z tym po części, zgodnie z tym, co czytamy: “Nadzieją zbawieni jesteśmy”; lecz zupełnego zbawienia jeszcze nie dostąpiliśmy i ono nie będzie osiągnięte prędzej aż doznamy przemiany, przy pierwszym zmartwychwstaniu.” Dokąd to nie nastąpi, możliwym jest dla nas stracić wiarę i być odrzuconymi, czyli nigdy nie osiągnąć zbawienia, jakie Bóg przygotował dla wiernych. To zbawienie, nazywane też wysokim powołaniem, musi być sprawowane przez wyrabianie charakteru.

Bóg obiecał, że pewne charaktery otrzymują Jego najwyższe dobrodziejstwo, najprzedniejsze miejsce wywyższenia i łaski, uczestnictwo w Jego własnej Boskiej naturze. Pismo Święte wskazuje, że będą inni, co otrzymają niższe miejsce—jako naczynia ku mniejszej uczciwości (2 Tym. 2:20, 21). Widzimy więc, że potrzeba nam się starać, aby osiągnąć najwyższą ofertę, co będzie nie tylko rzeczą najkorzystniejszą dla nas, ale i najprzyjemniejszą w oczach Bożych. Wszyscy ci, co zawarli przymierze z Bogiem, muszą osiągnąć naturę duchową, bądź na poziomie Boskim, bądź też na niższym, bo w przeciwnym razie straciliby wszystko i umarliby śmiercią wtórą. Powołani jesteśmy w jednej nadziei powołania naszego — aby dostąpić natury Boskiej. Innego powołania nie było w wieku Ewangelii.

Zachodzi pytanie: Czy to napomnienie apostoła, aby każdy sprawował swoje zbawienie, nie jest sprzeczne z innym jego oświadczeniem, że zbawienie nasze “nie jest z uczynków, aby się nikt nie chlubił?” Odpowiadamy: Nie! Nasze zbawienie, czyli wybawienie ze śmierci, jest w zupełności z wiary. Jako ludzie nie mamy żadnej sposobności dokonania takich uczynków, któreby nas usprawiedliwiły przed Bogiem. Zanim zostaliśmy

przyjęci do rodziny Bożej, uczynki nasze, choćby najlepsze, nie mogły uczynić nas przyjemnymi. Bóg, jako doskonały, nie ma upodobania w przyjęciu czegokolwiek, co nie jest doskonałe, czy to są uczynki, czy cokolwiek innego. Gdy jednak dostąpiliśmy przebaczenia naszych grzechów — nie przez uczynki, ale przez wiarę — i gdy staliśmy się synami Bożymi przez poświęcenie i spłodzenie z Ducha, od onego czasu możemy dokonywać uczynków przyjemnych Bogu, bo jesteśmy członkami Jego rodziny i Duch Święty mieszkający w nas ma sposobność okazania się w czynieniu dobrych uczynków. Mówiąc inaczej: Jako niedoskonałe istoty ludzkie nie jesteśmy w stanie sprawować swojego zbawienia, lecz możemy to czynić jako nowe stworzenia. — Filip. 4:13.

NASZ DZIAŁ W TEJ PRACY

Gdyby nowe stworzenie po swoim zapoczątkowaniu nie było czynne, to nigdy nie wyrobiłoby w sobie siły i charakteru, tak jak niemowlę leżące bez ruchu nie wzrastałoby. Otrzymaliśmy Ducha Świętego w czasie gdy Bóg nas przyjął, przy naszym poświęceniu; lecz ten zarodek nowego stworzenia nie może pozostawać długo bezczynnym. On musi wzrastać przez odpowiednie pożywienie. Na początku požądamy “Szczerego mleka Słowa Bożego, abyśmy przez nie wzrosli.” Stajemy się silnymi przez ćwiczenia odpowiednie dla nowych stworzeń; lecz Bóg jest Tym, który zapoczątkował to nowe życie w nas. Wszelkie badania nie uczyniłyby nas nowymi stworzeniami, ani nie doszłybyśmy do tego przez jakiegokolwiek uczynki. Te rzeczy nigdyby nas nie wprowadziły do rodziny Bożej; lecz gdyśmy już znaleźli się w Jego rodzinie, przez Pana naszego Jezusa, dobre uczynki zaczęły objawiać się.

Nowe stworzenie obejmuje władzę nad starym ciałem i czyni je swoim sługą. Legalnie stare ciało jest uznawane za umarłe, zostało ono uśmiercone jako ofiara; lecz w rzeczywistości wciąż je mamy, zamiast ciała nowego, aby to stare mogło nam służyć tak długo aż nowa natura rozwinie się o tyle, aby mogła otrzymać nowe ciało przy zmartwychwstaniu i aż nasza praca z tej strony zasłony

będzie dokonana. Posiadanie tego starego niedoskonałego ciała czyni to, że dokąd tu mieszkamy, musimy nosić szatę sprawiedliwości Chrystusowej.

Nowe stworzenie opanowuje stare ciało, zdobywa coraz większą kontrolę nad cielesnym usposobieniem. To może być więcej widzianym dla naszych sąsiadów, przyjaciół i braci, aniżeli dla nas samych. Ojciec działa w nas jako w nowych stworzeniach przez Chrystusa; a w miarę jak my, jako nowe stworzenia, zdobywamy kontrolę nad ciałem, stajemy się mocnymi. W taki to sposób, według orzeczenia apostoła, bywamy przypodobani coraz więcej obrazowi miłego Syna Bożego. "Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania Swego," a gdy tak chcemy i czynimy, sprawujemy nasze zbawienie. Apostoł nie mówi tu o cielesnym człowieku, ale o klasie "umiłowanych," wyjaśniając, że Bóg chce abyśmy rozumieli, iż ponieważ jesteśmy Jego synami, On sprawuje w nas Swoją wolę.

BOSKI DZIAŁ W TEJ CZYNNOSCI

Bóg uczynił dla nas coś nawet zanim jeszcze przyszedł do Chrystusa i było to czynnością wielką i ważną; a mianowicie: kupienie nas ofiarniczą śmiercią Pana Jezusa i zarządzenie aby znajomość o tym dosięgła nas. Przez różne okoliczności, wydarzenia i sprawy naszego życia, Bóg pokazał nam sposób jak mogliśmy się stać Jego dziećmi przez poświęcenie. Wszystko to jest działalnością Bożą i w Piśmie Świętym nazywane jest pociąganiem i powoływaniem. "Żaden nie przychodzi do Mnie jeżeli go Ojciec nie pociągnął," powiedział nasz Pan. Tym, co pociąga, jest Ojciec ale przez Syna. Następnie bywamy powołani "powołaniem niebieskim." Gdy przyjmujemy to powołanie, na Pańskich warunkach, pewne ważne dzieło ma być w nas dokonane; a Bóg jest ten, który dokonywa w nas tego dzieła.

Na innym miejscu apostoł mówi o tej klasie: "Wy Bożym budynkiem jesteście." Pan Jezus mówił o takich: "Jam jest winną macicą, a wyście latorośle." Ojciec jest Onym wielkim winiarzem i On jest tym, który latorośle oczyszcza i obcina,

dając wszystkim doświadczenia potrzebne do rozwinięcia w nich owocu. Wszyscy potrzebujemy obcinania aby rozwinąć w sobie to, co najlepsze, jako nowe stworzenie i aby dowieść do czego będziemy się najlepiej nadawać.

W taki to sposób Boska działalność w nas postępuje ustawicznie naprzód. — Bo On działa przez braci, przez Swoje Słowo, przez różne doświadczenia życiowe i przez Swoje kosztowne obietnice. W proporcji jak miłujemy Boga, otrzymujemy pewne korzyści nawet z naszych doświadczeń. "Wiemy, iż wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, co miłują Boga i według postanowienia Jego powołani są." Jeżeli to wiemy, to z rezygnacją i spokojem przyjmować będziemy cokolwiek na nas przychodzi. Bóg będzie nas nadal zasilał Swoim Słowem i coraz więcej będziemy wzrastać w łasce, w znajomości i w podobieństwo Jego charakteru. W taki sposób On sprawuje w Swoich dzieciach chcenie i skuteczne wykonywanie Swoich upodobań. Coraz więcej pokazuje nam, jakie są Jego upodobania. Ktokolwiek staje się dzieckiem Bożym, rozumiewa Jego wolę lepiej w późniejszym okresie aniżeli rozumiał ją na początku, zaraz po swoim poświęceniu. Z czasem patrzy on na rzeczy z innego punktu zapatrywania aniżeli widział je na początku swego wstąpienia na wąską drogę.

W miarę jak Bóg działa w nas przez Swoje Słowo, opatrność itp., my mamy przyjmować pokarm odpowiedni dla nowego stworzenia, przyswajając go sobie, abyśmy przez to mogli rosnąć i nabierać siły charakteru, a tym samym przysposabiać się do królestwa, do chwały, czci i nieśmiertelności, jakie są obiecane wiernym. Z pewnością że te wielkie błogosławieństwa i zaszczyty nie będą nam dane jeżeli charaktery nasze nie będą takie, aby Pan mógł je uznać. Apostoł napomina abyśmy pamiętali, że najwięcej liczy się to, ile my, jako nowe stworzenia, walczyliśmy przeciwko słabościom ciała i na ile przezwyciężamy nieprzyjazne otoczenia. Do jakiego stopnia rozwinął podobieństwo Chrystusowe w swoim charakterze?

W. T. 1915—265.

DUCH NIEZADOWOLENIA

"Jeżeli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie." — Rzym. 12:18.

PISMO ŚWIĘTE mówi o godzinie pokuszenia przychodzącej na wszystkich ludzi. (Obj. 3:3, 10.) Wierzmy, że godzina ta jest już nad nami — że się już rozpoczęła. Dla ludzi światowych, to znaczy niezadowolenie, gorycz, złe posądzania, nienawiść, kłótnie, rabunki, morderstwa i t. p. Ten właśnie duch zagraża zburzeniem całego ustroju społecznego. Pismo Święte dość wyraźnie to wykazuje.

Lecz nie zapominajmy, że ta godzina próby w pewnym znaczeniu ma się rozpocząć od nas, od Kościoła. Bóg dopuszcza to. On udzielił nam więcej światła odnośnie Samego Siebie, Swego charakteru, Swego chwalebego planu i t. p. Dał nam możliwość dowiedzenia się o "wysokim powołaniu" do Boskiej natury. Przyjęliśmy Jego zaproszenie i zostaliśmy splodzeni z Jego Ducha Świętego. Wstąpiliśmy do szkoły Chrystusowej

i pobieraliśmy nauki odnośnie charakteru, jaki musimy w sobie wyrabiać, jeżeli mamy być przyjętymi za członków klasy Jego Oblubienicy. Znaczne korzyści pod wieloma względami stały się naszym udziałem. Teraz więc przechodzimy egzaminację. Kto z nas przejdzie ten egzamin zadawalająco i stopień pochwały uzyska? Kto dowiedzie, że chociaż biedny i niedoskonały w ciele, z powodu dziedzicznych słabości, jednak osiągnął podobieństwo charakteru naszego Pana w swym sercu i umyśle? Na tym polega obecna próba.

W jaki sposób próba ta będzie zastosowaną? Wielce umiłowani w Panu! my już widzimy jak ona bywa zastosowywana. Przez obserwację i korespondencję możemy powiedzieć, że ten egzamin jedni przechodzą zadawalająco, inni zaś nader niepomyślnie. W niektórych miejscowościach całe zgromadzenia Badaczy Pisma Świętego są tym objęte. Mało znaczące kwestie odnoszące się do posiadania władzy upoważnienia, metod prowadzenia pracy i t. p. powodują niezadowolenia i szemrania. To powściąga niektórych od służenia prawdzie, zapala innych stygnie, a jeszcze inni popadają w usposobienie zupełnej gorzkości. Gniew, złość, nienawiść, zazdrość, spory, niesnaski i różne inne owoce złego, zdają się brać do pewnego stopnia górę.

KAŻDY POWINIEN ROZSĄDZAĆ SIEBIE

Nie chcemy nikogo sądzić ani potępiać, lecz wraz z Apostołem mówimy wszystkim, aby każdy rozsądzał samego siebie. Każdy powinien się starać, aby nie tylko posiadał owoce ducha: — pokorę, cierpliwość, cichość, łagodność, miłość i t. p. — ale aby przymioty te ujawniały się tak w jego słowach jak i czynach. Powinniśmy także pamiętać, że Pańska próba nie jest tylko względem tego, czy miłujemy to, co jest dobre, piękne i miłe, ale też czy posiadamy łagodną, uprzejmą i miłą cierpliwość, nawet ku nieprzyjaciołom. Powinniśmy mieć zawsze na pamięci, że sprawiedliwość jest tak samo zasadniczą częścią Boskiego charakteru, jaką jest miłość. Dlatego, jeżeli chcemy osiąść charakter podobny do Bożego, jeżeli chcemy być obrazem Jego Syna miłego, to zasadę sprawiedliwości musimy mieć mocno ustaloną w naszym charakterze. Powinniśmy być hojnymi, uczynnymi i miłującymi ku wszystkim; lecz przed okazaniem naszej hojności, powinniśmy baczyć, abysmy sprawiedliwości i słuszości w niczym nie pogwałcili. Jeżeli naszego brata, którego widzimy, nie miłujemy, to jak możemy dowieść, że naszego Ojca, którego nie widzimy, miłujemy.

Taki sam duch nieukontentowania doświadczają lud Boży w ich domach. Lepsze zrozumienie dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, uzdolni nas do zobaczenia gdzieś sami postąpili

słusznie, lub niesłusznie, oraz gdzie drudzy byli sprawiedliwymi, lub niesprawiedliwymi względem nas. To wzmożenie naszej znajomości kładzie także większą odpowiedzialność na nas i nakłania do zaprzestania wszelkiej niesprawiedliwości i do nagrodzenia wszelkiej krzywdy komukolwiek przedtym uczynionej, oraz do przeproszenia za każdą zniewagę drugim wyrządzoną. Jeżeli szczerze i gorliwie do tego się zastosujemy, to będziemy całkowicie zajęci pracą naprawiania samych siebie. Tym sposobem uda się nam stopniowo podporządkować wszystkie nasze czyny i myśli pod Boską wolę, którą teraz lepiej rozeznajemy niż dawniej.

SKŁONNOŚĆ DO PRZEOCZANIA WŁASNYCH WAD

Jednakowoż wrodzoną skłonnością człowieka jest, by przeoczać i usprawiedliwiać swoje własne słabości i wady, a w drugich nie tylko się dopatrywać wad, ale je widzieć większymi, niż są w rzeczywistości. Prędko odczuwamy niesprawiedliwość wyrządzoną nam przez drugich i gotowiśmy nalegać, ażeby była nam wymierzona sprawiedliwość w sposób, jak my ją pojmujemy. Jesteśmy nawet gotowi zdobyć ją dla siebie przemocą, lecz sami z wymierzeniem drugim sprawiedliwości wcale się nie spieszymy. Takim jest właśnie duch tego świata, który coraz bardziej przyspiesza czas wielkiego ucisku. Tym, którzy posiadają władzę, zdaje się, że muszą używać przemocy. Klasa robocza odczuwa dziś lepiej niż kiedykolwiek swoją siłę i z tego powodu przychodzi jej chęć, aby użyć tej siły i przemocą narzucić światu swoje przekonania o słuszości i sprawiedliwości.

Napominamy klasę roboczą, by nie podejmowała przemocy, lecz raczej by dała posłuch Słowu Bożemu, które mówi: "Oczekujcie na mnie, mówi Pan, aż do dnia onego"; — tak samo napominamy poświęconych: „Nie usiłujcie zmuszać męża, żonę, rodziców lub dzieci, by według miary zupełnej sprawiedliwości obchodzili się z wami."/ Bądźcie miłosiernymi, przebacząc sobie wzajemnie, jako i Bóg miłosiernie przebaczył nam. Jeżeli niesprawiedliwość jest długo cierpiana, to wcale nie znaczy, że ona powinna być prędko naprawiona, lecz przeciwnie, wykazując błędzemu jego błędy, mamy być łagodnymi i długo cierpliwymi, a opowiadając prawdę drugim, powinniśmy czynić to w miłości.

Śmiało można powiedzieć, że więcej aniżeli połowa ludzkości żyje w krzyczącej sprzeczności z zasadą sprawiedliwości i miłości. Nieraz mąż, chociaż miłuje swą żonę i dzieci, to jednak rządzi nimi w tak despotyczny sposób, że daje im słuszny powód do wątplenia w jego miłość i sympatię ku nim. Taki sposób postępowania ze strony brata w Panu jest nieraz, być może, wynikiem niewła-

ściwego wyrozumienia Boskiej reguły. On wie, że Biblia uczy, iż mąż jest głową rodziny, lecz czy rozumie on w jaki sposób to dostojne stanowisko głowy rodziny zająć i obowiązki tegoż pełnić? Widocznie wielu nie nauczyło się jeszcze, że głównym zadaniem głowy jest nie tylko dostarczanie cielesnych potrzeb do życia, nie tylko mieć ostateczną decyzję we wszelkich sprawach rodziny, lecz coś znacznie więcej. Obowiązkiem jego jest staranie się o zdrowie i szczęście rodziny, czyli o jej dobro, tak cielesne jak i duchowe. To obejmuje w sobie także i odpowiednie uwzględnienie różnych cielesnych, umysłowych i moralnych słabości i niedoskonałości, jakim poszczególni członkowie rodziny podlegają.

OBOWIĄZKI GŁOWY DOMU

Prawdziwa głowa szczęśliwego domu musi często z konieczności ignorować swoje własne upodobanie w wielu rzeczach, ponieważ tego wymaga zobowiązanie, jakiego się podjął względem rodziny i jej szczęścia. Naczelnictwo męża według Pisma Świętego znaczy o wiele więcej aniżeli być zwierzchnikiem, sędzią i decydującym we wszystkich sprawach. Jest to w dalszym ciągu potwierdzone oświadczeniem i ilustracją Pisma Świętego, że Chrystus i Kościół oraz ich wzajemny stosunek mają być wzorem odpowiedniej miłości i szacunku, jakie pomiędzy małżonkami panować powinny.

Pan nasz jest prawdziwie Głową Kościoła i do jakiego stopnia Kościół uznaje Jego naczelnictwo, słucha Go i poddaje się pod Jego kierownictwo, o tyle znajduje, iż są one mądre, pomocne i korzystne; o ile zaś Kościół tego zaniedbuje, o tyle traci pewne błogosławieństwa. Pan Jezus nie zmusza nas, abyśmy Jego naczelnictwo jako głowy nad sobą uznali. Nasza konieczność zmusza nas do tego. Podobnie powinno być w odpowiednio prowadzonym domu. Postępowanie męża i ojca powinno odznaczać się poświęceniem dla rodziny i przywiązaniem, a nie surowym panowaniem, rozkazywaniem, lub gromieniem.

Dla niejednej głowy rodziny może upłynąć wiele dni, miesięcy a nawet lat zanim okazywaną miłość i troskliwość dla tych, którzy od niego zależą, będzie przez nich ocenioną. Może nawet być, że jego przywiązanie do rodziny nie będzie nigdy ocenione w teraźniejszym życiu. Pomimo to, jego obowiązki ojca, męża, opiekuna i t. p. ciąży na nim, bez względu czy to przywiązanie jest przez jego rodzinę ocenione lub nie. Jak w naszym Panu ujawniało się usposobienie dobrotliwości, łagodności i wyrozumiałości, tak powinno uwydatniać się w mężu i ojcu rodziny.

Z przykrością dowiadujemy się, że wielu z drogich braci źle wyrozumiewa tłumaczenie, jakie mieści się w tym względzie w szóstym tomie "Wy-

kładów Pisma Świętego"; wskutek czego ich postępowanie domowe, zamiast więcej łagodne i miłujące, stało się więcej dyktatorskie, surowe, tyrańskie. Przypuszczamy, że wieści, jakie nas w tym względzie dochodzą, są znacznie przesadzone; lecz mniemamy, że lepsze wyrozumienie tego przedmiotu uczyniłoby niektórych zacniejszymi i wiernejszymi, oraz byłiby lepiej cenionymi przez ich rodziny.

SENTYMENT "RÓWNOUPRAWNIENIA KOBIET" W POWIETRZU

A jak się rzecz ma z siostrami? Niestety, nie wszystkie postępują odpowiednio do kosztownych obietnic, jakimi nas Pan łaskawie obdarzył! Lepsza i większa znajomość względem sprawiedliwości i niesprawiedliwości staje się doświadczeniem i próbą nie tylko dla braci, ale i dla sióstr. One także znajdują się w godzinie pokuszenia czyli próby. Sentyment równouprawnienia kobiet unosi się w powietrzu i nie skłania się on ku pokojowi ani ku zgodzie. Przeciwnie, sentyment ten jest częścią ogólnego nieukontentowania — onego ducha tego świata, jakiego on wielki nieprzyjaciel podburza coraz to więcej. Jak w świecie duch ten stanie się przyczyną czasu wielkiego ucisku, tak w Kościele i w rodzinie, wzbudza on różne kłopoty i sprawuje ucisk teraz, zanim nastąpi ogólny ucisk świata. Bracia drodzy i siostry! Cóż nam pomoże gdy uzyskamy nieco więcej praw, a zburzymy nasz wewnętrzny pokój i szczęście, oraz pokój i szczęście tych, którym ślubowaliśmy pomoc, wierność i współzycie aż do śmierci?

Apostoł Paweł napomina nas: "Wy ku wolności powołani jesteście, bracia! tylko pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie." (Gal. 5:13.) Nasza prawdziwa wolność, jaka sprowadza błogosławieństwo, łaskę Bożą i pokój duszy, jest wolność od przesądów i błędów, jest to wolność od niewoli, samolubstwa — wolność do poświęceń, do służenia drugim, do wydawania życia swego za braci i za wszystkich ludzi, na ile mamy sposobność — a szczególnie wolność czyli przywilej pokazania tym, z którymi jesteśmy cielesnie spokrewnieni, że jesteśmy naśladowcami Mistrza i że posiadamy ducha zapierania siebie, ducha miłości, sympatii i innych cnót.

Prawda, że są nieraz wypadki, gdzie tak bracia jak i siostry muszą stanąć w obronie zasad i wolności służenia Bogu, lecz gdy te bywają zapewnione, to dobrze uczynimy gdy poświęcimy inne rzeczy jako mało znaczące. A jeżeli musimy szukać ukontentowania, to szukajmy go w takich rzeczach, w jakich nasz Odkupiciel by go szukał. Tak postępując starajmy się iść za Panem naszym, naśladując stóp Jego. — 1 Piotr 2:21.

W. T. 1911—389.

"JAM JEST MIŁEGO MEGO, A MIŁY MÓJ JEST MÓJ"

Pieśń Sal. 6:2.

ROZUMIEJĄC Biblię właściwie znajdujemy, że ona zawiera w sobie powieść miłosną niezrównanie zajmującą. Najpierw mamy opisaną miłość Niebieskiego Ojca do naszego ludzkiego rodzaju, który, będąc stworzony na wyobrazenie Jego, odpadł przez nieposłuszeństwo i dostał się pod słuszne potępienie. Jak zadziwiająca jest opowieść miłości rodzicielskiej, połączonej z Boską sprawiedliwością, przedstawiona nam jest w opisie, jak to Bóg umiłował świat, w czasie gdyśmy byli grzesznikami, iż Syna Swego Jednorodzonego dał, aby Ten mógł się stać naszym Odkupicielem, aby mógł przywrócić ponownie do łaski Bożej wszystkich, którzy, poznaawszy miłościwe zarządzenie, zechcą powrócić do harmonii z Bogiem.

Jak odmiennym jest pogląd na Boski charakter i na Jego plan od tego, który nas kiedyś napędzał trwogą — gdyśmy myśleli o Bogu jako o niezrównanym w mocy i mądrości, ale pozbawionym miłości i współczucia; gdyśmy wedle ogólnie przyjętych nauk myśleli, że Bóg jeszcze przed stworzeniem ziemi i człowieka uplanował w Swej mądrości nasze stworzenie i nasze wieczne przeznaczenie; że On tam świadomie ułożył ("według rady woli Swojej," jak to katechizm określa), że postawi nas (ludzki rodzaj) w tak niekorzystnych warunkach, iż tylko garstka osiągnie życie pełne szczęścia, bądź na tym świecie, bądź na drugim. Że zadecydował także, iż ogromna większość ludzi zostanie w nieświadomości (których bóg tego świata zaślepił), odziedziczy grzech i skażenie, i będzie zrodzona w nieprawościach; jednakowoż, jak to nam było mówione, przeznaczył aby ich nędzna egzystencja się nigdy nie skończyła i przygotował dla nich ogromne miejsce wiecznych męk, z którego po nieskończone wieki wznosić się będą ich modły, przekleństwa i męki, które nigdy nie będą wysłuchane.

POZNANIE ŻE BÓG JEST BOGIEM MIŁOŚCI, SPRAWIŁO ULGĘ

Jak wielkiej doznaliśmy ulgi i pociechy kiedyśmy ostatecznie doszli do lepszej znajomości Boga i Jego chwalebego Słowa i poznali że wszystkie nauki "średniowiecza" były potworną marą, a również nieprawdziwe, okrutne i niesprawiedliwe — tak niebiblijne, nie mające podstawy Pisma Świętego jak i przeciwne logicznemu pojmowaniu sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy Bożej. Przypominamy sobie one liczne bajki dziecinne, których matki i wychowawczynie dzieci, mające złe pojęcie o mądrości i właściwości, używały by wzbudzić w dzieciach strach, a przez strach

posłuszeństwo. Jak one bajeczne straszaki wmaiwane w nas od dzieciństwa, zaczęły się zacierać w wyobraźni, gdyśmy dorośli i przestali wytwarzać złudzenie — tak teraz jako dorosłe dzieci poznaliśmy, że wiele z tych "okrucieństw," o jakie posądzano Boga, jakkolwiek pozornie właściwych i słusznych, to zostały one wprowadzone przez teologów i uczonych, którzy starali się wywierać terror wzbudzający wpływ na świat, aby go tym sposobem powstrzymać do złego. Pan Bóg przez usta Izajasza proroka do Żydów mówił: "Bojaźni, którą się mnie boją z przykazań ludzkich nauczyli się," a nie z przykazań Bożych. — Izaj. 29:13.

O, jak wielka ulga wstąpiła do serc naszych, gdyśmy poznali Boga prawdziwego, Boga miłości, który nie tylko że jest gotów nas zbawić, ale jest zdolnym zbawić wszystkich, to jest aby każdy członek Adamowego rodu mógł dojść do jasnego zrozumienia łaski Bożej i otrzymał sposobność osiągnięcia wiecznego żywota przez posłuszeństwo Chrystusowi.

Jest rzeczą korzystną dla nas spojrzeć od czasu do czasu poza siebie, by nie tylko zobaczyć on wielki dół i błoto grzechu, z którego nas Bóg wyrwał, gdy nogi nasze postawił na opoche, Jezusie Chrystusie, ale też, abyśmy wspomnieli sobie o litości Bożej, jaką okazał nam, gdy przy końcu wieku ewangelicznego pomazał oczy nasze, abyśmy mogli widzieć te cudowne rzeczy Słowa Bożego, abyśmy mogli poznać jak łaskawie On nas wywiódł "z ciemności ku przedziwnej Swojej światłości," pozwalając nam pozbyć się grubej zasłony przesądów, błędnych pojęć i tłumaczeń, które zaślaniały Jego Słowo i zaciemniały nasz umysł, wyrozumienie i pogląd, jak również ocenienie Ojca światłości, od którego pochodzi wszelki dobry i doskonały dar. — Jak. 1:17.

NIE JEDNA LECZ WIELE OSÓB STANOWIĆ BĘDZIE OBLUBIENICĘ CHRYSZTUSOWĄ

Tekst nasz w szczególności odnosi się do innej części tej wielkiej powieści miłosnej Pisma Świętego. Nasz miłościwy Ojciec, gdy przygotował odkupienie dla całego rodzaju ludzkiego przez Jezusa Chrystusa, jeszcze coś więcej uczynił: On uczcił i uwielbił naszego drogiego Odkupiciela, nagradzając Go hojnie za wszystko, co On w posłuszeństwie Ojcu wiernie znośił. (Filip. 2:8-11.) W dodatku do tego Bóg postanowił wybrać Oblubienicę Synowi Swemu, współdziedziców chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nie jedna tylko osoba była wybraną na tę oblubienicę, lecz wiele

osób, które jednak w porównaniu ze światem stanowią "małe stadko" "wybranych," którzy teraz są w procesie wybierania i udoskonalania, by mogli stać się "Małżonką Barankową."

Najważniejsze szczegóły powieści miłosnych, na jakie tylko ludzka fantazja zdobyć się może, nie mogą się równać z tą powieścią, jak to Chrystus umiłował Kościół i wydał samego Siebie zań — odkupując go Swoim własnym życiem; a będąc nagrodzonym od Ojca najzaczniejszą chwałą, zaprasza wszystkich, którzy chcieliby stać się Jego towarzyszami, by wziąć udział w Jego kielichu, Jego cierpieniach, i w Jego śmierci, aby później mogli być przyjęci do Jego chwały i być uczestnikami Jego miłości, Jego tronu i wszelkich łask Jego Ojca. Nie będziemy tu opisywali wszystkich szczegółów tej sprawy, bo uczyniliśmy to już poprzednio i czytelnikom naszym znane są te szczegóły — więc przejdziemy do rozważania niektórych warunków, na jakich Oblubieniec może nas przyjmując i przez które możemy nasze powołanie i wybór na to stanowisko uczynić pewnym.

TYLKO NIEKTÓRZY MOGĄ Z SERCA POWIEDZIEĆ: "JAM JEST MIŁEGO MEGO"

Tekst nasz, chociaż krótko, jednak bardzo wyraźnie przedstawia całą tę sprawę, (1) "Jam jest miłego mego."

Niemożliwym jest aby ktoś mógł stać się członkiem klasy "Oblubienicy" czyli "Małżonki Barankowej" nie wiedząc o tym. Niemożliwym więc jest, aby pogańscy filozofowie i inni, którzy żyli i pomarli bez znajomości o Chrystusie jako ich Zbawicielu, mogli kiedykolwiek być członkami wybranego Kościoła, członkami Oblubienicy, ponieważ wszyscy, którzy mają stanowić tę klasę, będą mogli powiedzieć: "Jam jest miłego mego." Z tego samego powodu bardzo jasnym jest, iż wielu członków różnych kościołów, "stałych i dobrych parafian," nie mają działu ani części w tej sprawie, bo tylko bardzo mało jest takich, którzyby z serca prawdziwie powiedzić mogli: "Jam jest miłego mego." Ta łączność z Umilowanym (Chrystusem) znaczy, iż stopień usprawiedliwienia przez pokutę i wiarę w drogą krew Chrystusową został najpierw uczyniony, ponieważ tylko usprawiedliwieni mogą być "powołanymi." (2) Tekst nasz zawiera w sobie także i tę myśl, że ten, co może powiedzić: "Jam jest miłego mego," nie tylko słyszał o Chrystusie, lecz także zawarł z Nim wyraźną i stanowczą umowę, czyli przymierze. Umowa, że będziemy należeć do Niego we wszystkich naszych myślach, słowach i czynach, na ile tylko nas stać, jest ślubem czyli przymierzem.

Pismo Święte zapewnia nas, iż w obecnym czasie, kiedy zło ma przewagę a bóg tego świata zaślepia umysły znacznej większości ludzi, nie

może nikt przyjść do Jezusa oprócz tych, których Ojciec pociągnie. (Jan 6:44.) Obecnie Bóg nie pociąga całej ludzkości, lecz tylko wierzących. Dzieło ogólnego pociągnięcia świata pozostawia do następnego wieku, wieku Tysiąclecia, w którym Chrystus i uwielbiony Kościół, jako reprezentanci Boży, sprawią, że cała ziemia zostanie napełniona znajomością Bożą. Jak tylko ktoś usłyszy o prawdzie i dojdzie do jego serca i wyrozumi ją, to wpływ prawdy pociągnie go, chociaż temu pociąganiu może się sprzeciwić tak w obecnym jak i w przyszłym wieku. (Dz. Ap. 3:23.) Mało jest tych, którzy teraz bywają pociągani do Chrystusa przez poznanie prawdy, ponieważ tylko mała liczba obecnie poznaje prawdę. Podczas gdy wielu sprzeciwia się prawdzie i odrzuca sposobność do zawarcia spójni z wielkim Oblubieńcem, znajdują się niektórzy, co tę sposobność z radością przyjmują i oddają samych siebie w zupełności Bogu, zawierając z Nim przymierze, przywiązując samych siebie do Chrystusa, a Jego do siebie.

TYLKO WIERNI MAJĄ PRZYWILEJ POWIEDZIEĆ: "MIŁY MÓJ JEST MÓJ"

Właściwą rzeczą jest, aby każdy zdecydował dla siebie czyli upewnił się czy przyjął on kiedykolwiek Boskie zaproszenie oddania samego siebie Bogu (Przyp. Sal. 23:23. Rzym. 12:1), aby ostatecznie, gdy pozostanie wiernym swej umowie, mógł być przyjęty za członka Oblubienicy Chrystusowej. Jeżeli jesteśmy wiernymi i tak długo dokąd trwamy w wierności, możemy z całym zaufaniem przyjąć zapewnienie wyrażone w drugiej części naszego tekstu: "Miły mój jest mój." A jeżeli tylko zechcemy i możliwym będzie dla nas wytrwać w tym usposobieniu, by być "wiernym aż do śmierci," to możemy wiedzieć, że przy zmartwychwstaniu stanimy się podobni naszemu Panu i otrzymamy udział w Jego chwale i w Jego stolicy. — Obj. 3:21.

Jak wiele mieści się w tym wyrażeniu: "Miły mój jest mój!" Przywodzi nam to na pamięć tekst, który mówi: "Kto ma Syna ma żywot" — wieczny żywot. (1 Jan 5:12.) Więcej nawet; apostoł zapewnia, że ci, którzy mają Chrystusa, którzy prawdziwie, według Pisma Świętego mogą powiedzić: "Miły mój jest mój," są właściwie posiadaczami wszystkich rzeczy. Bo jeżeli Chrystus jest dziedzicem wszystkich rzeczy, a my, będąc z Nim w łączności, to wówczas prawdziwie "wszystkie rzeczy (bądź obecne, bądź przyszłe) są wasze, boście wy Chrystusowi a Chrystus Boży." (1 Kor. 3:21-23.) Jeżeli ciężar został z nas zdjęty gdyśmy się dowiedzieli, że grzechy nasze zostały nam łaskawie darowane przez zasługę drogocennej krwi Chrystusowej, to o ile więcej powinna sprawić nam ulgę wiadomość, że zostaliśmy

połączeni z najzaciejszym Synem onego Wielkiego Władcy wszechświata — Synem, w którym Ojciec miał wielkie upodobanie i którego uczynił pełnym uczestnikiem Swej chwały i panowania nad wszechświatem.

Obietnica otrzymania błogosławieństw Bożych w Chrystusie nie odnosi się jedynie do przeszłości. Prawda, że chwały i czci nie można otrzymać teraz, lecz mają się one okazać w przyszłości; jednak opieka, protekcja i pociecha Oblubieńca jest udziałem Oblubienicy już teraz, gdy jeszcze znajdujemy się w tym namiocie; dlatego chociaż teraz przechodzimy przez "dolinę śmierci," nie potrzebujemy się bać złego, boć On jest z nami, a łaska Jego i kij te nas cieszą. — Ps. 23:4.

Wszyscy, co są wiernymi, mogą prawdziwie powiedzieć: "Jam jest Miłego mego a Miły mój jest mój," ci mają obietnicę nie tylko odnoszącą się do żywota przysłego, ale także i do obecnego żywota. Oni słyszą głos Mistrza mówiący: "Oto Jam jest z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata (wieku)" (Mat. 28:20), a przy końcu wieku miał On być szczególnie blisko i w szczególniejszy sposób miał objawić samego Siebie wiernym, nawet przed otrzymaniem przemiany i przyjęcia ich do chwały.

"WIELKIE I KOSZTOWNE OBIETNICE" NALEŻĄ DO TEJ KLASY

Przywilejem takich jest stosować do samych siebie "wszystkie wielkie i kosztowne obietnice" Słowa Bożego. Tacy mogą słyszeć głos ich Pana mówiący: "Z sześciu ucisków wyrwie cię, a w siódmym nie tknie się cię zło." "Dosyć masz na łasce Mojej." "Wzywaj Mnie w dzień utrapienia, tedy cię wyrwę." Zaprawdę iż mamy zapewnienie i "wiemy iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są (aby się stać Oblubienicą, Małżonką Barankową)." — Job 5:19. 2 Kor. 12:9. Ps. 50:15. Rzym. 8:28.

Te obietnice Pańskie zostały dobrze określone przez poetę:

"Czy w stanie choroby czy też w stanie zdrowia,
W ubóstwa ucisku czy w dostatku mienia,
Czy w domu, w podróży, na morzu lub łądzie,
Wmiarę potrzeby, Moja moc z tobą będzie.

Przez wody głębokie, gdy iść ci rozkażę,
Tam powódź przeciwności niechaj cię nie
zraża,

Bo Ja będą z tobą by ucisk swój śmierzyć,
I przezeń do chwały, by pomódz ci bieżyć.
Gdy próby ogniste w drodze cię spotkają,
Moja łaska i pomoc będzie ci ostoją.
Ogień cię nie spali, lecz jest dozwolony,
Byś przezeń jak złoto, mógł być oczyszczony."

Ile błogosławieństw pokoju, ciszy duchowej, zdolności do znoszenia trudów jako dobrzy żołnierze Chrystusowi, oraz otuchy i mocy w chwilach próby dostarczają te chwalebne zapewnienia Oblubieńca tym, co rozumieją i oceniają należycie orzeczenie naszego tekstu: "Jam jest Miłego mego, a Miły mój jest mój," tego żaden język wyśłowić nie zdoła. Ono w przeszłości uzdalniało wiernych do przechodzenia najsroższych doświadczeń z męstwem, jakie w podziw wprowadzało ludzi światowych, którzy widzieli ich w symbolicznym ognistym piecu, lecz nie widzieli z nimi podobnego Synowi Bożemu. (Dan. 3:25.) Oni znosili wszystko, jakoby widząc Tego, który jest niewidzialnym. (Żyd. 11:27.) Biedny świat, nie zna tego niewidzialnego przyjaciela, lepszego ponad wszystkich innych; albowiem nie zawarł znajomości z tym Niebieskim Oblubieńcem i nie zaznał Jego orzeźwiającej łaski w godzinie próby; brak tego zasługuje rzeczywiście na litość. Ludzie światowi muszą przeważnie sami dźwigać ciężary, poświęceni zaś mają przywilej złożyć u nóg swego Pomocnika, którego zaproszenie jest: "Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie." — Mat. 11:28.

Lecz jeżeli sprawa ze światem jest smutną, ponieważ on nie zna naszego Oblubieńca, to o ile gorszą musi być sprawa tych, co już raz poznali Go i doświadczyli błogiej pieczy i pomocy w różnych sprawach życia, a potem odpadli i stracili swą pierwszą miłość, zapomniawszy na poprzednie oczyszczenie z ich grzechów i stali się głuchymi na "wielkie i kosztowne obietnice," odnoszące się tak do obecnego życia jak i do przysłego, i którzy zabiegają teraz tylko o rzeczy, które giną, lub otrzymują je tylko na chwilę. (2 Kor. 4:17, 18.) Tacy znajdują się w stanie o wiele gorszym aniżeli ludzie światowi.

Apostoł Piotr oświadcza: "Byłoby im lepiej nie uznać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją odwrócić się od podanego im rozkazania świętego." — 2 Piotr 2:21.

Starajmy się więc, którzyśmy mianowali imię Chrystusowe, którzyśmy imię Jego sobie przybrali i postanowili trwać w Nim — w wierze, w miłości i w gorliwym postępowaniu Jego śladem, abyśmy przez to mogli nasze powołanie i wybranie pewnym uczynić.

W. T. 1911—85.

MYŚLI I ZDANIA

Kiedy głupiec otwiera usta, wnet się jego
głowa opróżnia.

Milczeć najlepiej nauczysz się od tych, którzy
rzadko milczą.

“CÓŻ JEST CZŁOWIEK?”

“Gdy się przypatruję niebiosom Twoim, dziełu rąk Twoich, miesiącowi i gwiazdom, któreś wystawił, tedy mówię: Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz? Albowiem mało mniejszym uczyniłeś go od aniołów, chwałą i czią ukoronowałeś go. Dałeś mu opanować sprawy rąk Twoich, wszystkoś poddał pod nogi jego. Owce i woły wszystkie, nadto i zwierzęta polne; ptactwo niebieskie i ryby morskie i cokolwiek chodzi po ścieżkach morskich. Panie, Panie nasz! jako zacne jest imię Twoje po wszystkiej ziemi!” — Ps. 8:4-10.

MYŚL, jaką tutaj wypowiada prorok odnośnie człowieka, wierzymy iż nasuwa się każdej inteligentnej istocie. Gdy ktoś płynąc na okręcie po głębiach oceanu, spojrzy na tę niezmierną masę wód, mimowoli przychodzi myśl: Jak małym jest człowiek! Jak znikomą odrobiną w wielkim wszechświecie! Gdy przypatrujemy się niebiosom i rozumiemy, że one przedstawiają o tyle więcej mocy Bożej, wchodzimy w jeszcze większy podziw. Gdy rozumiemy, że wszystkie gwiazdy, oprócz planet należących do naszego systemu planetarnego, są w rzeczywistości słońcami i że wokoło każdego z tych słońc krążą planety, tak jak nasza ziemia obraca się wokoło naszego słońca; i gdy pomyślimy o ogromnej liczbie tych słońc i ich planet, stajemy zdumieni i tym więcej odczuwamy naszą znikomość!

Pytamy się astronomów: Ile mniej więcej może być tych słońc? Na to odpowiadają, że liczba gwiazd — słońc — które mogą być dostrzeżone, dochodzi do stu milionów. Gdybyśmy wzięli dziesięć planet należących do każdego z tych słońc, to uczyniłoby dziesięć kroć sto milionów planet. Ponadto, powiadają nam jeszcze iż gdybyśmy się znaleźli na najbardziej oddalonej, to ujrzelibyśmy ich nieskończoną liczbę więcej.

Umysł nasz truchleje gdy rozmyślamy o niebiosach, dziele rąk Bożych i gdy spostrzegamy jak maleńkim tworem w oczach Bożych jest człowiek. Wtenczas pojmujemy jak właściwym jest określenie Pisma Świętego, iż człowiek w oczach Bożych jest jako “Proszek na szalach poczytany” (Izaj. 40:15), że prawie niegodny jakiegokolwiek Jego uwagi. Każdy z nas, będąc w składzie artykułów spożywczych, widział, że właściciel tegoż nie zwracał najmniejszej uwagi na odrobinę pyłu znajdujące się na płytach jego wagi. Tak samo maleńkim w oczach wielkiego Stwórcy musi być człowiek i dziwujemy się, aby Bóg miał jakiegokolwiek zainteresowanie w ludzkości.

“DALEŚ MU OPANOWAĆ SPRAWY RĄK TWOICH”

Gdyby nie Pismo Święte, to nie moglibyśmy wiedzieć, czy Bóg się nami interesuje i gotowibyśmy mniemać, że Bóg jest za wielki aby się nami zajmował; lecz Bóg przez Słowo Swoje objawia nam Siebie, więc spostrzegamy, że moc Boża działa i ujawnia się nie tylko w stworzeniu wszystkich

tych światów, lecz także w Jego postępowaniu z nami ujawnia się Jego moc i miłość, która, jak to Pismo Święte określa, “przewyższa wszelką znajomość.” Co za zadziwiające zniżenie się naszego Stwórcy ku nam i że On raczy zajmować się nami!

Nasz tekst udziela nam więcej jeszcze informacji w tym przedmiocie: “Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz, albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz? Albowiem mało mniejszym uczyniłeś go od aniołów.” — Jest tu wyrażona myśl z naciśkiem: Tylko mało mniejszym. Odnośnie aniołów, Pismo Święte informuje nas, że jest ich kilka rang, niektórzy wyższej, a inni niższej, lecz wszyscy są doskonali. Na ziemi mamy również liczne stopnia życia zwierzęcego — zwierzęta ziemskie, ryby w morzach, ptactwo w powietrzu — w końcu człowiek jako najwyższy z tych wszystkich ziemskich istot, a którego stosunek do niższych stworzeń jest podobny do Bożego w stosunku do całego wszechświata, co właśnie jest tą czią, którą wielki Stwórca uposażył Swoje ludzkie stworzenia!

Przeto Psalm ten mówi: “Dałeś mu opanować sprawy rąk Twoich i wszystkoś poddał pod nogi jego.” Jak cudownym stworzeniem jest człowiek, z tego punktu zapatrywania! Chociaż pod względem natury człowiek jest “mało mniejszym” od aniołów, to jednakowoż, według oświadczenia tego Psalmu, jest on także wyższym od nich w tym znaczeniu, że otrzymał władzę panowania. Aniołom nie jest dozwolone aby mogli panować jedni nad drugimi, lecz wszyscy są poddani wielkiemu Stwórcy, Bogu.

Lecz człowiek, na podobieństwo swego Stworzyciela, został obdarzony panowaniem nad niższymi stworzeniami i pod tym względem został on obdarzony cudowną chwałą. — “Chwałą i czią ukoronowałeś go i dałeś mu opanować sprawy rąk Twoich.”

Tu może się nasunąć słuszne pytanie: Jeżeli Bóg jest tak troskliwym o ludzkość i tak wysoce uczcił Swoje ludzkie stworzenia, to czemu nie przygotował dla nich lepszych warunków na świecie? Czemu na ziemi egzystują obecnie tak przykre warunki i ludzkość musi im być poddana? Czemu jest tyle smutku, cierpień, wzdychania, płaczu i umierania? Czemu tyle nieszczęść i chorób — czemu tyle złych rzeczy, jeżeli Bóg jest tak dobrym dla nas, jako dla Swych stworzeń?

Na wszystkie te pytania nie mielibyśmy odpowiedzi, gdyby Biblia ich nie dostarczyła. W tej cudownej księdze ponad wszystkie księgi znajdujemy klucz, czyli wyjaśnienie tej sprawy. Ona informuje nas, że według pierwotnego zarządzenia Bożego, człowiek nie miał być poddany tym różnym trudnościom i nieszczęściom. Człowiek był stworzony doskonałym i umieszczony był w przyjaznym i doskonałym otoczeniu, w pięknym ogrodzie Eden, gdzie był obficie zaopatrzony we wszystko potrzebne do jego szczęścia, gdzie nie było burz, ani chorób, pokus, ani żadnych trudności, gdzie mógłby być żyć wiecznie. Takim było ono pierwotne państwo tego ludzkiego Syna Bożego.

Skąd tedy ta zmiana? Pismo Święte odpowiada, iż zmiana ta zaszła z powodu grzechu. Przeto czytamy: "Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat (grzechu nie było przedtem na świecie), a przez grzech (w rezultacie grzechu) śmierć." (Rzym. 5:12.) Przed grzechem nie było śmierci na świecie, więc umieranie nie było człowiekowi znane. Nie były mu też znane żadne bóleści, cierpienia, smutki ani choroby, które to rzeczy są procesem umierania. Tak więc, te różne trudności, które są udziałem nas wszystkich, są wynikiem tego, że z natury jesteśmy "dziećmi gniewu."

Czy tym gniewem Bożym są wieczne męki? Nie, zaprawdę że nie! Nauka o wiecznych mękach została przekazana nam przez naszych, być może dobrze myślących praoojców; lecz nie jest ona nauką Pisma Świętego. Gniew Boży możemy widzieć wszędzie wokoło siebie: "Bo gniew Boży objawia się," jak to apostoł oświadcza — w naszych ciałach, w bóleściach, cierpieniach, w umysłowych, moralnych i fizycznych niedoskonałościach, które wszystkie są częścią kary za grzech. Dalej czytamy, że gdy człowiek stał się przestępcą, Bóg posłał anioła, aby wypędził naszych pierwszych rodziców z ogrodu Eden do nieprzygotowanej ziemi i wzbrowił dostępu do drzewa żywota, które podtrzymywałyby ich w doskonałości.

Chociaż cała ziemia mogłaby również łatwo być uczyniona doskonałą, Bóg jednak pozostawił ją w stanie nieuzupełnionym, nieprzygotowanym dla człowieka, a przygotował tylko "sad w Eden na wschód słońca," ku wypróbowaniu naszych pierwszych rodziców; ponieważ Bóg w mądrości Swojej przewidział, że człowiek zgrzeszy, więc zamiast uczynić całą ziemię doskonałą, On pozostawił ją w stanie niedoskonałym, oprócz ogrodu w Eden. Przeto też czytamy, że kiedy Bóg wypędził pierwszych naszych rodziców z raju, rzekł: "Przeklęta będzie ziemia (nie żebym ja ją miał czynić przeklętą bo ona taką już jest i taką pozostanie) dla ciebie, w pracy z niej pożywać będziesz

po wszystkie dni żywota twego, a ona ciemnie i osetrozić będzie tobie i będziesz pożywał ziela polnego. W pocie czoła twego będziesz pożywał chleba, aż się nawrócisz do ziemi, gdyż z niej wzięty; boś proch i w proch się obrócisz." — 1 Moj. 3:17-19.

Innymi słowy, kara, jaką Bóg wymierzył naszym rodzicom, jest kara śmierci — "umierając umrzesz." (1 Moj. 2:17.) Ta kara śmierci ciążyła nad całym naszym rodzajem przez minione sześć tysięcy lat, t. j. od czasu kiedy grzech wszedł na świat — aż dotąd. Więc też wszystkie karty historii, od dni Adamowych aż do naszych, są zaznaczone grzechem i nieszczęściem, cierpieniem i wdychaniem, ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami i jako z takimi Bóg obchodzi się według Swego wyroku, "umierając umrzesz."

Jest to bardzo smutna strona tej sprawy. Czy niema tu drugiej strony, czy niema żadnej nadziei dla nas? Ta sama błogosławiona księga odpowiada nam i na to, iż jest Poselstwo Ewangelii, które oznacza "wesołą nowinę," która oświadcza, iż Bóg ma pewne dobre poselstwo dla skazanych na śmierć.

CO JEST POSELSTWEM EWANGELII?

Pytamy więc: Cóż więc jest tym dobrym poselstwem? Pismo Święte odpowiada, że tym dobrym poselstwem jest, iż Bóg, który potępił nas jako niegodnych życia, przygotował dla nas wybawienie; że Syn Jego stał się naszym Odkupicielem; że Chrystus umarł, "sprawiedliwy za niesprawiedliwych," aby nas mógł przywieść z powrotem do harmonii z Bogiem. Dobrze, może ktoś powie, lecz czyż Jezus nie umarł już dziewiętnaście stuleci temu? Tak, prawdziwie. Dlaczego więc śmierć dotąd panuje nad ludzkością, tak samo jak panowała przed Chrystusem? Gdzież tedy jest to błogosławieństwo, jakie miało spłynąć przez Jezusa? Odpowiedzią naszą jest, iż przygotowane błogosławieństwo jest podzielone na dwie części. Pierwszym jest błogosławieństwo nadziei. Jest to błogosławieństwo znajomości tej prawdy, że Bóg w Swoim czasie dokona wszystkich tych cudownych rzeczy, o których to poselstwo Ewangelii zwiastuje.

Ponieważ Bóg przygotował Odkupiciela, więc będzie powstanie od umarłych. Umarli nie pozostaną na zawsze umarłymi, lecz powstaną do życia. Nadejdzie nowa dyspensacja, chwalebny poranek, w którym wszelki grzech i wszelkie smutki będą usunięte. Pismo Święte zapewnia nas, że gdy czas ten nastąpi, to nie będzie już więcej smutku, ani wdychania, ani płaczu, ani umierania, bo te wszystkie rzeczy, rzeczy grzechu i śmierci, na zawsze przemiją.

DZIAŁ KOŚCIOŁA

A któż jest tak potężnym, aby mógł pokonać grzech i śmierć, podźwignąć ludzkość i wybawić ją

z grzechu, słabości, niedoskonałości i śmierci? Pismo Święte na to odpowiada, że tego dokona "Ten który siedzi na stolicy."

Lecz kto On jest? Jest to ten sam, który z łaski Bożej stał się naszym Odkupicielem — Jezus. On ma być tym wielkim Królem królów i Panem panów i ma panować "od morza aż do morza i od rzeki aż do kończyn ziemi." (Ps. 72:8.) Pod dobroczynnym wpływem tego królestwa, spłynie ponownie na ziemię błogosławieństwo Boże. "Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą." (Izaj. 35:5.) "Bo się objawi chwała Pańska, a ujrzy wszelkie ciało społem." (Izaj. 40:5.) Są to słowa prorocze, napisane dla naszej nadziei i wzmocnienia serc, abyśmy mogli się wyzbywać grzechu i stawać się coraz więcej dziećmi Bożymi.

Wspomnieliśmy o świecie i jak on ma być błogosławiony w królestwie Mesjaszowym, w królestwie miłego Syna Bożego. Jest nim to samo królestwo, o które Jezus nauczył nas się modlić: "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w Niebie"; lecz nie widzimy, aby którekolwiek z tych rzeczy były skuteczne. Nie widzimy aby ludzkość była przyprowadzona z powrotem do doskonałości, ani widzimy aby obietnica wesolej nowiny wypełniała się pomiędzy ludźmi. Lecz mamy kilka słów apostoła odnośnie tego przedmiotu. On mówi: "Teraz jeszcze nie widzimy aby mu (człowiekowi) wszystko poddane było"; jeszcze wiele rzeczy jest w dysharmonii z nim. Dalej apostoł mówi: Teraz widzimy początek Boskiego dzieła; widzimy Jezusa, który "z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował." Widzimy więcej niż to. Od Jezusa minęło już dziewiętnaście stuleci. Nie tylko Jezus sam skosztował śmierci, lecz wielu innych poszło na śmierć, w odpowiedzi na powołanie, by stali się oblubienicą Chrystusową, Kościołem pierworodnych, by przyłączyli się do ich Pana.

To wybieranie Kościoła, wybieranie Oblubienicy Chrystusowej, która ma otrzymać dział w

Jego chwale, czci i nieśmiertelności, jest pierwszym dziełem Bożym w wybawieniu ludzkości. Nadzieją naszą jest należeć do tej klasy; i do klasy tej należą wielkie obietnice, że dostąpi ona działu w pierwszym zmartwychwstaniu, poczym ma błogosławić wszystkie rodzaje ziemi błogosławieństwem restytucji. Ludzkość ma być odrestaurowaną czyli przywrócona ponownie do tego wszystkiego, co Adam miał, a przez grzech stracił i za co Jezus umarł na Kalwarii. Wraz z Jezusem będzie Jego Kościół, powołany ze świata; będzie to klasa świętych, którzy wiernie naśladowali stóp Jezusa. O nich czytamy: "Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z Nim królować tysiąc lat." — Obj. 20:6.

Będzie to okres tysiącletniego panowania Chrystusa; tysiąc lat, w których świat będzie podnoszony do doskonałości; w których szatan będzie związany; w których znajomość Boża napełni całą ziemię. Ziemia doprowadzona będzie do stanu raju, którego obrazem był ogród Eden i w którym wszelkie stworzenie na niebie, na ziemi i pod ziemią doprowadzone zostanie do tego chwalebego stanu, że śpiewać będą cześć i uwielbienie Bogu siedzącemu na stolicy i Barankowi na wieki wieczne.

Jednakowoż jest jeszcze druga strona w tej sprawie; bo to samo Pismo święte, które mówi o wywyższeniu Kościoła do chwały i o błogosławieństwach dla świata przez Królestwo Mesjasza; które mówi, iż cała ziemia stanie się rajem Bożym — to samo Pismo mówi także o klasie niepoprawnych, którzy poniosą karę. Będzie to klasa tych, którzy po dojściu do zupełnej znajomości Boga, zaczęli dobrowolnie grzeszyć przeciwko Boskiemu światłu i Jego łaskom. Karą dla tych nie będą wieczne męki, lecz "wieczne zatracenie od obliczności Pańskiej i od chwały mocy Jego." — 2 Tes. 1:9.

W. T. 1912—59.

"WIERNYĆ JEST BÓG I SPRAWIEDLIWY"

"Jeźlibyśmy wyznali grzechy nasze, wiernyć jest Bóg i sprawiedliwy any nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości." — 1 Jan 1:9.

NIE WIEMY o żadnej religii pogańskiej, któraby uczyła o Bogu miłości, dobroci i miłosierdzia. Pogańskie bóstwa przedstawiane są jako pełne potęgi, surowości i okrucieństwa. Ludzie obawiają się ich jako strasznych demonów, lecz Bóg miłości nie jest im znany. Niestety! musimy także oświadczyć, że wiele jest chrześcijan, którzy zostali zwiędzeni naukami średniowiecznymi, nie uznają oni i nie chawlą Boga, o którym uczy Biblia — Boga

wszelkiej łaski, o którym mamy powiedziane, iż "Bóg jest miłość."

Słowa psalmisty dają nam należyte określenie: "U Ciebie jest odpuszczenie, aby się Ciebie bano" — wielbiono (Ps. 130:4). My rozumiemy dosyć wyraźnie, że Wszechmocny musi być istnym uosobieniem sprawiedliwości — jednak nie takiej sprawiedliwości, o jakiej nas uczono, która w rzeczy samej byłaby wielką niesprawiedliwością. Bóg

był sprawiedliwym gdy skazał Ojca Adama na śmierć za jego nieposłuszeństwo Boskiemu prawu. On był sprawiedliwym gdy zrzucił, że wyrok Boży przeszedł na cały rodzaj ludzki. Gdyby Bóg poprzestał na tym wyroku i pozwolił człowiekowi umrzeć jak bydłciu, bez żadnej nadziei przyszłego żywota, to jeszcze nie mielibyśmy wcale podstawy do narzekania. Byłoby to rzeczą zupełnie sprawiedliwą.

Lecz Bóg zaleca Swą miłość ku nam i ta Jego miłość jest właśnie tym, co nakłania nas do szukania Boga, do służenia Mu i postępowania śladami Jezusa. Bóg w planie Swoim nie przeczył wymagań sprawiedliwości, więc sprawił nowy sposób, przez który mógł być sprawiedliwym, a jednak usprawiedliwiającym tych, którzy uwierzyli w Jezusa i stali się Jego uczniami, biorąc swój krzyż i naśladując Go. Zarządziwszy tym sposobem zadośćuczynienie sprawiedliwości, Bóg zamierzył udzielić błogosławieństwa Adamowi i jego potomstwu w sposób, jakiby sprawił im najwięcej dobrego. To ujawnienie Boskiego charakteru nie stało się jedynie w celu przyniesienia chwały Wszchemocnemu, lecz szczególnie żeby zapoznać Swoje stworzenia z Jego charakterem, by przez to one mogły mieć zupełne zaufanie w Bogu przez całą wieczność, a widząc piękność Jego charakteru, by mogły wyrabiać w sobie podobieństwo tegoż, a tym samym stawać się więcej szczęśliwymi.

PIERWSZY STOPIEŃ ZBAWIENIA

Pierwszym dziełem Boskiego planu jest wybór szczególniejszej klasy, nielicznych świętych z pośród rodu ludzkiego. Oni są wybierani w pewnym celu. Bóg wykaże w nich ono nader obfite bogactwo łaski Swojej i dobroćliwości Swojej w Chrystusie Jezusie (Ef. 2:6, 7) gdy wyprowadzi ich ze stanu grzechu i marnej gliny do tak chwalebego stanu, jaki im obiecał, to jest do Boskiej natury, wysoko ponad aniołów, księstwa i moce. W dodatku do tego On zamierzył, aby ich doświadczenia w grzechu i zwycięstwo nad grzechem, uzdolniło ich do rządzenia, błogosławienia i sądzenia świata w przyszłości, gdy się staną współdziedzicami z Chrystusem.

Po uzupełnieniu Kościoła Pierworodnych, przyjdzie kolej na następnych synów. Zamiarem Bożym jest, aby nie tylko klasa Kościoła dostąpiła wolności synów Bożych, na poziomie duchowym, lecz także aby cała ludzkość otrzymała sposobność stania się synami Bożymi, podczas panowania Mesjasza: "Pod nadzieją, że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia (z grzechu i śmierci) na wolność chwały dzieł Bożych" (cielesnych synów Bożych, jakim był Adam przed upadkiem, wolnych od grzechu i śmierci i posiadających zupełne szczęście i swobodę, jakie Bóg

przygotował dla wszystkich będących w harmonii z Nim). — Rzym. 8:21.

"JEŻLIBYŚMY WYZNALI GRZECHY NASZE"

Tekst nasz odnosi się bezwątpienia do tych, których Bóg powołał aby stali się członkami klasy Oblubienicy Chrystusowej i do uczestnictwa w wolności i chwale synów Bożych na duchowym poziomie. Jednak przedstawia On zasadę, jaka będzie zastosowana także podczas tysiącletniego panowania Mesjaszowego. Żaden nie będzie mógł naonczas czynić jakiegokolwiek postępu na drodze świętej, jeżeli wpieryw nie wyzna swoich grzechów, nie odwróci się od nich i jeżeli przyjmie udzielane łaski Mesjasza, który naonczas będzie panował, aby zniszczył grzech i podźwignął grzeszników.

Stosując ten tekst do obecnego czasu, możemy widzieć, że on nie odnosi się do grzeszników w ogólności, lecz do Kościoła Chrystusowego, jak to dalej czytamy: "Jeżliby kto zgrzeszył, mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa." Tak więc ono wyznanie grzechów nie określa ludzi światowych, którzy nie stali się jeszcze synami Bożymi przez wiarę i poświęcenie. Orzeczenie to odpowiada jednej z prośb mieszczących się w modlitwie Pańskiej, która brzmi: "Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom." — Mat. 6:12.

"SPRAWIEDLIWY, BY NAM ODPUŚCIŁ"

Tym, co przez wiarę i posłuszeństwo stali się nowymi stworzeniami w Chrystusie, podjęli swój krzyż, by naśladować swojego Pana i którzy zostali spłodzeni z Ducha Świętego — Bóg zobowiązał się odpuścić ich mimowolne przewinienia, jeżeli będą Go o to prosić. Dlatego apostoł Jan mówi, że jest to zupełnie rzeczą sprawiedliwą, ażeby Bóg wypełnił obietnicę, którą dał Swoim świętym. W tym względzie apostoł Paweł oświadcza: "Przystąpmyż tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego." — Żyd. 4:16. 1

Pan Bóg niezawodnie przewidział, że lud Jego mógłby się zniechęcić ustawicznym powtarzaniem się odziedziczonych słabości cielesnych, więc przygotował te zachęcające napomnienia. Jest to punkt godny zapamiętania. Zachęcamy wszystkich chrześcijan, aby dokonywali codziennego rachunku sumienia z Panem i aby nie udawali się na spoczynek nie otrzymawszy wpieryw łaski przebaczenia i pomocy. Jeżliby zaś kto zaniechał tej sprawy tak, że pewnego rodzaju chmura zasła pomiędzy nim a Panem, to niechaj prędko i mocno się uchwyci tych obietnic, aby odtąd mógł postępować z czystym sumieniem — z uśmiechem Niebieskiego Ojca nad sobą i z bliską społecznością ze swoim Odkupicielem oraz z nowym postanowieniem gorliwego i wiernego postępowania Jego śladem.

SŁABI I OBCIĄŻENI

Są inne Pisma, które odnoszą się do tych, co się jeszcze znajdują w świecie, którzy jeszcze nie stali się ludem Pańskim, którzy nie są objęci naszym tekstem. Do takich mogą stosować się słowa Jezusa: "Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie; weźmijcie jarzmo Moje na się i uczcie się odemnie, a znajdziecie odpocznienie duszom waszym." (Mat. 11:28, 29.) Niema odpoczynku duchowego w utrudzonym potykaniu się w samolubstwie i grzechu, jednak one sprawują niekiedy doświadczenia, a doświadczenia przyprowadzają strudzonego i zmęczonego do Tego, który poniósł nasze grzechy i jest przyjacielem ponad wszystkich przyjaciół.

Czy jest kiedy odpowiedniejsza pora do zawarcia przymierza z Bogiem, jak obecnie? Niechaj więc wszyscy, którzy usłyszeli prawdę, a przymierza z Bogiem jeszcze nie uczynili, niech uczynią to teraz — niechaj zawrą przymierze, które uczyni ich prawdziwymi uczniami Jezusowymi — przymierze samo-ofiary i zaparcia samych siebie, oraz podjęcia swego krzyża i postępowania za Jezusem gdziekolwiek On nas poprowadzi, wiedząc, że koniec tej pielgrzymki będzie wielce chwalebny; nawet próby spotykane na tej drodze będą dopomagać nam ku dobremu i staną się błogosławieństwem, ponieważ Jezus nawet w tych doświadczeniach będzie z nami.

W. T. 1911—444.

RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH

Cleveland, Ohio.

Podajemy wrażenie z konwencji, jaka odbyła się w dniach 30 i 31 maja b. r.

A mianowicie nie była to dość liczna konwencja co to liczby uczestników, ale za to ubogacona. Braci, którzy przemawiali, było dość licznie, przemawiało siedmiu braci na rozmaite tematy, skierowane do dzisiejszych stosunków i warunków, w jakich się obecnie znajdujemy. To też pamiętne są dla nas chwile spędzone na tej uczcie duchowej, jaką Ojciec Niebieski raczył nam przygotować. Zatym dzielimy się tymi błogosławieństwami ze wszystkimi braćmi i siostrami, którzy uwierzyli w kosztowne obietnice i stali się uczestnikami w naśladowaniu tychże.

Dodać należy, że i miejscowe siostry dość się przyczyniły przez przyszykowanie smacznych przekąsek i wspólnie mogliśmy posilić nasze ciała ziemskie. To też przy zakończeniu, gdy brat przewodniczący zdał sprawozdanie z dochodów i rozchodów, okazało się, że została nadwyżka w sumie \$33.42, którą uczestnicy konwencji zdecydowali odesłać na pracę Pańską, jaka obecnie jest podejmowana. Nadto Zbór ze swej kasy dodał \$41.58, aby uczyniło większą sumę, to jest \$75.00, co razem wysyłamy.

A teraz zasyłamy chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim braciom i siostram, życząc wam, którzyście w Jezusie Chrystusie, obfitych błogosławieństw i łask Bożych, pozostajemy w miłości bratniej, Uczestnicy Konwencji w Cleveland, Ohio.

Wallingford, Conn.

Umiłowani w Panu:

Pokój wam w Imieniu naszego Odkupiciela. Raduję się, iż mogę zasłać krótkie sprawozdanie

z konwencji, jaka się odbyła w Wallingford, Conn., na farmie u Bractwa Kondrackich. Powtarzam słowa naszego Pana, które powiedział: "Gdzie was się dwóch lub trzech zbierze w Imieniu Moim, Jam jest z wami." Z Jego słów możemy wnioskować, iż Onnie miał na myśli wielkiej liczby, ale bardzo skromną liczbę, i to w imieniu Jego. Więc tę tu konwencję porównać można z Jego słowami i to prawdziwie w imieniu naszego Zbawcy.

Pokarm duchowy był wzniosły i na czasie. Pokarm cielesny był zadawalający; bracia i siostry, którzy przybyli, radowali się tak z pokarmu duchowego jak i cielesnego, oraz z pogody, jaka nam sprzyjała cały dzień, a nawet podziwiali naturę, która to tak upiększyła ziemię za rozkazem swego Stwórcy. Jest nam wiadomym, że gdzie atmosfera czysta i powietrze zdrowe, tam zło nie ma miejsca. Taksamo na tej konwencji, szatan nie był obecny, ale listownie przesłał nam swe pozdrowienie. Ale to maluczkie stadko powiedziało: W Panu tylko ufność mam, tylko jego prawdę znam. Bo kupił mnie Swą krwią, a więc święcie wierzę w nią. Radości, jaka była, i miłości, która złączyła, żadne pióro opisać nie jest zdolne. Sam fakt to pokazuje, gdyż z tej małej gromadki wpłynęło na pracę radiową \$30.50, co jednogłośnie uchwalono na cel tejże pracy. Zgromadzenie miejscowe uchwaliło dołożyć \$5.00, a więc wysłano razem \$35.50 na pracę Pańską przez radio.

Zasyłamy chrześcijańskie pozdrowienie od uczestników tej konwencji, a zarazem od Zboru Pana w Wallingford, Conn.

Br. F. K., Sekr.

JESZCZE NIECO O PRZYSZŁEJ KONWENCJI GENERALNEJ

JESZCZE raz przypominamy naszym czytelnikom, że tegoroczna konwencja generalna S. B. P. Ś. jest już niedaleko. Będzie to pierwsza wspólna konwencja po grupowym połączeniu, które nastąpiło rok temu, kiedy to dwie konwencje złączyły się w jedną połączeniową. Spodziewanym więc jest, że bracia i siostry są żywo zainteresowani tą sprawą i uczynią wszelkie starania, aby uczestniczyć w tym zjeździe, na ile to tylko jest możliwym. Jest także pożądanym, aby wszystkie zgromadzenia, tak ze Stanów Zjednoczonych jak i z Kanady, były na tej konwencji reprezentowane i brały udział nie tylko w zebraniach duchowych, ale i w obradach nad sprawami. Zarząd pracy międzyzborowej oraz zgromadzenie chicagoskie serdecznie zaprasza braci i siostry ze wszystkich zgromadzeń o jak najliczniejsze przybycie. Czynione są starania, aby przyjezdni byli jak najlepiej ugoszczeni, tak w rzeczach duchowych jak i pod względem rozkwaterowania, pożywienia itp.

Wszyscy wierzący i poświęceni — "oczekujący onej błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa" (Tyt. 2:13) — wszyscy oceniający Prawdę Słowa Bożego oraz bratnią społeczność i współpracę w "Pańskiej winnicy," są zaproszeni. To włącza także i tych braci, którzy w minionym roku, pod względem grupowego połączenia, mieli odmienne poglądy i z tego powodu nie byli i nie są w zupełnej społeczności z nami. Uznając biblijną zasadę — "Przyjdźcie teraz a rozpierajmy się z sobą" (Izaj. 1:18) — wierzymy, że ta konwencja generalna będzie dobrą okazją do przedyskutowania niektórych rzeczy i uzgodnienia ich, według biblijnych i demokratycznych metod uznawanych przez nas wszystkich. Zatym ktokolwiek uznaje te metody za właściwe, gotów jest poddać swe różnice pod dyskusję współbraci i zgodzić się z decyzją większości sług i ogółu, proszony jest o wzięcie udziału w tej konwencji, bez względu czy był w zupełnej społeczności z nami w roku minionym czy też nie. Przyznając każde-

mu wolność osobistego zdania tak w rzeczach wiary jak i w rzeczach chrześcijańsko-bratniej społeczności i współpracy, wiemy jednak, że jedność i zgoda są o wiele lepsze i korzystniejsze, tak w ocenie ludzkiej jak i Boskiej, aniżeli rozdzielenia i niezgoda. Zatym do bratniej jedności, zgody i współpracy dążymy sami i zapraszamy wszystkich wyznających tę samą Prawdę Słowa Bożego. Przypominamy, że główną zaletą cechującą Pańskich naśladowców ma być miłość podobna do tej, jaką On nas umiłował (miłość poświęcająca się dla drugich) i przypominamy Jego znamienne słowa: "Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą." — Mat. 5:9.

Jeżeli kiedy, to teraz, w tych ostatecznych i strasznych czasach, kiedy to cały świat pogrążony jest w walce i nienawiści, pożądanym i koniecznym jest abyśmy my, nieliczni wyznawcy Pana i Jego królestwa, byli w jedności i zgodzie między sobą i wspólnie "jednymi ustami" chwalili Boga i wiernie służyli Jego sprawie, dokąd jeszcze mamy ku temu sposobność. Uczynmy więc jak największe starania, aby ta konwencja była pobudką i przewodem do lepszego wzajemnego zrozumienia się i zjednoczenia ludu Bożego.

Konwencja odbywać się będzie w dniach 4, 5 i 6 września b. r., w sali Dr. Herzl Community Home, 1335 N. California Ave., przy Evergreen Ave., Chicago, Ill. Rozpoczęcie w sobotę, 4-go września, o godz. 9-tej rano.

Główne stacje prawie wszystkich linii kolejowych i autobusów znajdują się w Chicago w niewielkim oddaleniu od śródmieścia, skąd najlepszy dojazd do sali jest tramwajem Division St do California Ave. i dwa bloki na północ pieszo albo tramwajem California Ave. do Evergreen Ave., gdzie znajduje się sala. Można także dojechać górnym tramwajem (elewatozem) linii Humboldt Park. Wsiąść na stacji przy California Ave. i udać się około cztery bloki na południe do sali. W razie potrzeby można telefonować Armitage 9421.

Interesujący List

Sobieski, Wis.

Drodzy Bracia i Siostry:

Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowym w niebieskich rze-

czach w Chrystusie. Drodzy bracia, donoszę wam, iż z łaski Pana brat Ostachowski był u nas dwa razy, z czego bardzośmy się ucieszyli. Poczył on nas bardzo wiele i pozostanie to w naszej pamięci na długo, za co dziękować będziemy Bogu Ojcu i wam, drodzy bracia, że o nas pamiętacie.

Posyłam wam chrześcijańskie pozdrowienie. Brat i siostra w Chrystusie. **W.**

ODPOWIEDZI BRATA RUSSELLA

JEZUS—O PRZEDLUDZKIEJ EGZYSTENCJI.

Pytanie (1909): — Kiedy Jezus dowiedział się o Swej przedludzkiej egzystencji?

Odpowiedź: — Ja nie wiem; On nam tego nie powiedział. Czytamy tylko, że On przyszedł od Boga. Wiemy także, że On modlił się słowami: "Ojczy, uwielbij Mię u Siebie Samego tą chwałą, którą miał u Ciebie pierwaj anizeli świat był." — Do Nikodema powiedział: "Jeżeli, gdy wam ziemskie rzeczy powiadaj, nie wierzycie, jakóż uwierzycie, gdybym wam opowiadał niebieskie." Jak tedy Bóg dał tę znajomość Jezusowi? To nie zostało nam objawione, lecz ja mogę wam podać pewną myśl, która jest pomocną dla mojego umy-

śłu. Gdy nadejdzie chwila naszej przemiany i staniemy się nowymi stworzeniami, to te nowe ciała duchowe nie będą tymi samymi ciałami, jakie mamy teraz. Jak tedy będziemy pamiętać rzeczy obecnego życia? Trudno nam jest wyobrazić to sobie obecnie, oprócz tego, że Bóg, mając moc dać to nowe ciało, będzie też miał moc wyryc na tym nowym umyśle te rzeczy, które utrwalają się na obecnym mózgu i wtedy wszystkie myśli obecnego czasu uprzytomnią się nam żywo w tym nowym stanie. Podobnie możemy sobie wyobrazić przywiedzenie naszego Pana do stanu ziemskiego. Bóg odbił, czyli wyrzył na Jego mózgu wiedzę, czyli świadomość stanu przedludzkiego. Przyznawanie jednego będzie przyznawaniem tego drugiego.

364.

RADIO ODCZYTY DLA LUDZI DOBREJ WOLI NADAJE Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

co niedziela w następujących miastach:

Auburn, N. Y., ze stacji WMBO, 1310 kilocykli od 12:15 do 12:30 po południu.

Chicago, Ill., ze stacji WGES, 1390 kilocykli, od 8:30 do 9-tej rano, a we środę od 6:45 do 7 wieczorem.

Baltimore, Md., ze stacji WCMB, 1400 kilocykli, od 8:45 do 9:00 rano.

Boston, Mass., ze Stacji WORL, 950 kilocykli, od 10:30 do 10:45 rano.

Detroit, Mich., ze Stacji WJBK, 1490 kilocykli, od 3:45 do 4:00 po południu.

Muskegon, Mich., ze stacji WKBZ, 1500 kilocykli, od godz. 8:15 do 8:30 rano.

New York, N. Y., ze stacji WHOM, 1480 kilocykli, od godz. 4:30 do 4:45 po południu.

Niagara Falls, N. Y., ze stacji WHLD, 1290 kilocykli, od godz. 8:45 do 9:00 rano.

Racine, Wis., ze stacji WRJN, 1400 kilocykli, od 2:30 do 2:45 po południu.

Springfield, Mass., ze stacji WSPR, 500 watts, 1140 kilocykli, o godz. 8:30 rano.

powiadomić o tym jak najrychlej. Jest bowiem naszym życzeniem, aby wszyscy bracia stale otrzymywali swoje pismo. Taksamo o ile byłyby jakie niedokładności pod innymi względami, bracia raczą bez kłopotowania odnieść się do Stowarzyszenia, adresując: POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION, P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois.

KONWENCJA GENERALNA W CHICAGO

Jak już jest podane w niejszym piśmie o konwencji generalnej, że w roku bieżącym, mianowicie w dniach 4, 5 i 6 września, odbędzie się w sali: DR. HERZL OMMUNITY HOME, 1335 N. California Avenue, przy Evergreen Ave., w Chicago, Illinois. Początek punktualnie o godzinie 9-tej rano.

Dojazd z południa i północy przed samą salę tramwajem Kedzie-California Avenue; ze śródmieścia wziąć tramwaj Division przy narożniku North Dearborn i Washington Blvd. i jechać do końca linii tramwajowej, mianowicie do California Avenue, zejść i udać się pieszo dwa bloki na północ, do sali konwencyjnej. Telefon sali konwencyjnej ARMitage 9412.

Ktokolwiek przyjedzie wcześniej na konwencję, raczy pisać na adres zborowego sekretarza, mianowicie: Br. J. Jezuit, 4115 S. Sacramento Avenue, Chicago, Illinois, a telefon Lafayette 1029.

Prosimy zawnazasu rezerwować miejsca na pociągach lub autobusach. Sprawa nasza jest ważna i wszystkim delegatom przysługuje pierwszeństwo na pociągach.

Konwencja Lokalna

Dnia 15 sierpnia b. r. odbędzie się jednodniowa konwencja w North Brookfield, Mass., w sali GRANGE HALL, Main Street, na którą wszyscy bracia z okolicznych miast są uprzejmie proszeni. Jest nadzieja, że jeden z braci mówców z Zachodu usłuży wykładami i to przyczyni się do większego ubogacenia duchowego. Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. Jan Wojtyna, School Street, North Brookfield, Mass.

W SPRAWIE ZAŻALEŃ

Zdarza się czasami, że prenumeratorzy nie otrzymują stale pism—Straży lub Brzasku. Mogą być pewne niedokładności w adresowaniu, trudności czasami są przy dostarczaniu szczególnie w małych miastach, a mogą być i pewne przeoczenia przez braci wysyłających. Jak długo niedoskonałymi jesteśmy, tak długo niedokładności będą. Przeto gdy ktokolwiek nie otrzymuje pisma według swej prenumeraty, raczy

Marszruta Pielgrzymów

Brata J. Ostachowskiego

Bayonne, N. J.....1, 2 sierpnia	Jacobs Creek, Pa.....17 sierpnia
Jersey City, N. J.....3 sierpnia	Pittsburgh, Pa.18 sierpnia
New York, N. Y.....4 sierpnia	Beaver Falls, Pa.....19 sierpnia
Paterson, N. J.....5 sierpnia	Akron, Ohio20 sierpnia
Perth Amboy, N. J.....6 sierpnia	Cleveland, Ohio22 sierpnia
Philadelphia, Pa.8 sierpnia	Berea, Ohio23 sierpnia
Wilmington, Del.....9, 10 sierpnia	Buffalo, N. Y.....25 sierpnia
Baltimore, Md.11 sierpnia	N. Tonawanda, N.Y.....26 sierpnia
Colver, Pa.12., 13 sierpnia	Niagara Falls, N. Y.....27 sierpnia
Monessen, Bells, Vernon Pa.15, 16 sierpnia	Buffalo, N. Y.....29 sierpnia

Brata F. Tarnawskiego

Hamilton, Ont.28 sierpnia	Muskegon, Mich. 1 września
Detroit, Mich.29 sierpnia	So. Bend, Ind..... 2 września
Jackson, Mich.30 sierpnia	Gary, Ind. 3 września
Grand Rapids, Mich....31 sierpnia	Chicago, Ill.46 września